Cena egz. 10 gr.

KURIER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Czwartek 2 czerwca 1938 r. | Nr. 150

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Projekty ustaw rządowych

Program prac na nadzwyczajną sesję parlamentarną

WARSZAWA, 1.6 (tel. wł.). W łonie rządu wykończane są obecnie projekty ustaw, które przedstawione być mają z przedłożenia rządowego na nadzwyczajnej sesji parlamentarnej. Zwołania jej spodziewać się można około 10 bm. M. in. na porządku dziennym nadzwyczajnej sesji figurować mają

ordynacja wyborcza do rad miejskich i ordynacja wyborcza do gromad, gmin i powiatów.

Ponadto opracowywany jest w łonie rządu cały cykl ustaw aprowizacyjnych, będących w związku z centralizacją sprawy aprowizacji kraju w rękach podsekretarza stanu ministerstwa rolnictwa p. Wierusz - Kowalskiego.

Wreszcie w myśl zapowiedzi ministra sprawiedliwości p. Grabowskiego na ostatniej sesji parlamentarnej znajdzie się w nadchodzącej sesji również

projekt ustawy o udziale czynnika obywatelskiego w sądownictwie.

Projekt ten przewiduje m. in. iż poważniejsze sprawy karne rozpatrywane będą przez sądy okręgowe, w których skład wchodzić będzie sześciu sędziów okręgowych i dwu sędziów powołanych spośród obywateli.

Przesądzoną wydaje się być kwestia, że na porządku dziennym nadchodzącej sesji nie znajdą się sprawy oddłużenia rolnictwa.

Jak wiadomo, na sesji nadzwyczajnej mogą być rozpatrywane jedynie projekty ustaw, wymienione w dekrecie Prezydenta R.P. zwołującym sesję.

Relikwie św. Andrzeja Boboli

WRĘCZONO PANU PREZYDENTOWI R. P.

WARSZAWA, 1.6. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął prowincjała Ojców Jezuitów ks. Sopucha i ks. J. Rostworowskiego, którzy wręczyli Panu Prezydentowi relikwie św. Andrzeja Boboli.

Działacz ludowy

PRZEDE SĄDEM

PRZEMYŚL, 1.6. Dziś rozpoczął się przed Sądem okręgowym w Jarosławiu proces przeciwko znanemu na terenie Małopolski działaczowi Stron. ludowego Zdzisławowi Wiktorowi Jedlińsikemu, aplikantowi adwokackiemu w Jarosławiu. Jedliński jest oskarżony o to, że w sierpniu 1937 r. w powiatach Jarosławskim i Przeworskim założył i kierował związkiem, mającym na celu obsadzenie bojówkami dróg publicznych i niedopuszczenie w ten sposób produktów rolnych do miast w czasie strajku chłopskiego.

Nowa naczelna rada

ADWOKACKA

WARSZAWA, 1.6 (tel. wł.). Do dnia 26 bm. ukonstytuować się ma nowa naczelna Rada adwokacka, złożona z osób powołanych przez Prezydenta R. P. członków pochodzących z wyboru i członków dokooptowanych przez radę w ogólnej liczbie 42. Wśród kandydatów do naczelnej rady wymieniani są adwokaci Jan Nowodworski, Franciszek Paschalski, b. dziekan Janczewski i inni. Dotychczasowa Rada adwokacka złożyła już do Ministerstwa sprawiedliwości swoją opinię w sprawie zamknięcia list adwokackich w całej Polsce. W najbliższych tygodniach Ministerstwo sprawiedliwości ma powziąć w tej sprawie decyzje.

Paniczne nastroje ludności

Czesi uciekają ze Słowaczyzny

BUDAPESZT, 1.6 (tel. wł.). Korespondent dziennika „Virradat", który odbył podróż po Słowacji, publikuje obszerne sprawozdanie, z którego wynika że w całym kraju panują jakby nastroje wojenne. Wbrew twierdzeniom Pragi o powołaniu pod broń tylko dwu roczników, korespondent stwierdził bezsprzecznie, że w rzeczywistości wcielono do szeregów rezerwistów od 24 do 35 lat.

Powoływanie pod broń odbywało się w zależności od prawomyślności państwowej; na „Ćwiczenia" powołano więc przede wszystkim Czechów i Słowaków nieautonomistów. Ogółem ze Słowaczyzny wcielono do wojska w ciągu kilku dni 100.000 ludzi.

Te zarządzenia wojskowe wywołały wśród ludności nastroje paniczne, powiększane najrozmaitszymi pogłoskami, jak np. że wojska niemieckie wkroczyły już do kraju sudeckiego itp. Wykładnikiem tych nastrojów jest masowa ucieczka Czechów do Pragi. Miejscowości kuracyjne w Tatrach świecą pustkami.

Ogarnięta paniką ludność pośpiesznie wycofuje wkłady z banków i kas oszczędności. W kilku miejscowościach doszło na tym tle do zajść, tak, że dla ochrony banków musiano wezwać posiłki policyjne.

To co dzieje się na Słowaczyźnie, korespondent określa jednym słowem chaos, kompletny chaos.

Przerwanie frontu czerwonych

500 ofiar bombardowania w Granollers

PARYŻ, 1.6. — Front czerwonych został przerwany w trzech miejscach na odcinkach Teruel i Castellon. Podczas szturmu na miejscowość Linares de Mora powstańcy sforsowali siedem linii betonowych okopów rządowych.

PARYŻ, 1.6. (tel. wł) Charakterystycznym objawem dla walk na frontach w prowincji Castellon i Teruel jest wielka ilość jeńców, jaka wpadła w ręce wojsk powstańczych.

Wczoraj na odcinku Mora de Rubielos powstańcy wzięli do niewoli 105 milicjantów, a pod Albacacer 571. Ogółem w ciągu ostatnich trzech dni na tych odcinkach dostało się do niewoli powstańczej ponad 5000 czerwonych żołnierzy.

Drugim charakterystycznym momentem jest ożywienie walk lotniczych i nalotów bombowych w ostatnich dniach.

Wczoraj pojawiła się nad Barceloną eskadra samolotów gen. Franco, nie bombardowała ona jednak miasta, lecz poleciała nad Granolles, odległego o 30 km. od Barcelony. W miasteczku tym odbywał się właśnie targ. Wskutek wybuchu bomb zginęło około 200 ludzi. — Rząd barceloński podaje ilość zabitych na 500.

Lotnictwo rządowe zrewanżowało się powstańcom zbombardowaniem miasta Palma na Majorce.

Na odcinku Puebla Velverdo doszło do bitwy powietrznej między 38 samolotami rządowymi i 14 powstańczymi, w której zestrzelonych zostało 14 maszyn rządowych.

Katastrofalny pożar w hucie „Kara"

w Piotrkowie

PIOTRKÓW, 1.6 (tel. wł.). Dzisiaj w południe wybuchł pożar w jednej z największych w Polsce fabryk szkła taflowego, a mianowicie w hucie „Kara" w Piotrkowie. Ogień powstał w hali wanien. Wskutek gorąca zapaliła się ściana dyktowa, po czym ogień, natrafiając na łatwopalny materiał, przerzucił się z błyskawiczną szybkością na sąsiednie budynki. W ciągu krótkiego czasu cała hala wanien została doszczętnie zniszczona. Częściowemu zniszczeniu uległa również hala maszyn i kotłownia. W czasie pożaru 8 osób odniosło ciężkie poparzenia.

NA ŁAMACH PRASY

Licytacja haseł i inflacja nacjonalizmów

TWARDA WYMOWA CYFR

W Warszawie bawiła ostatnio delegacja komitetu porozumiewawczego — polskich organizacji społecznych w Małopolsce Wschodniej z prezydentem m. Lwowa dr. Ostrowskim na czele. Delegacje poinformowały kompetentne czynniki o sytuacji w Małopolsce Wschodniej, szczególnie zaś przedstawiła zagadnienie ukraińskie na tych ziemiach.

Dane statystyczne, ilustrujące najwymowniej stan rzeczy, przytacza „Kurier Polski".

Na terenie Małopolski Wschodniej znajduje się 2121 parafij grecko-katolickich, 2850 cerkwi, oraz 1300 filij i kaplic grecko-katolickich, obsługiwanych przez 2202 księży obrządku grecko-katolickiego. Parafij rzymsko - katolickich jest 707 z 886 kościołami i 1052 kaplicami, obsługiwanych przez 881 księży.

Ukraińskich domów ludowych jest 145, polskich 1144, niemieckich 27, żydowskich 14.

Cyfry ilustrujące stan posiadania grecko-katolickiego wyznania w Małopolsce Wschodniej są szczególnie ważne z tego względu, że księża grecko - katoliccy stanowią bojową awangardę ukraińskiego nacjonalizmu.

INFLACJA NACJONALIZMÓW

W „Kurierze Porannym" znajdujemy głębokie rozważania naczelnego publicysty tego pisma p. Ryszarda Piestrzyńskiego na temat nacjonalizmu.

Inflacja kierunków i grup politycznych w Polsce, przyznających się do nacjonalizmu", rozwija się w tempie przyśpieszonym. Świadczyłoby to może dobrze o atrakcyjności haseł narodowych, gdyby jednocześnie nie potęgowała się — jak to zwykle bywa — dewaluacja podstawowych pojęć politycznych, gdyby nie wzrastało zamieszanie ideowe, a w pewnych wypadkach wprost zakłamanie, utrudniające uzdrowienie życia publicznego w kraju...

Licytacja haseł patriotycznych doprowadziła w końcu do tego, że

przeciętny obywatel przestał nieraz dostrzegać podstawy nacjonalizmu szlachetnego tam, gdzie był on istotnie, tam gdzie był on realizowany, ale szukał go, kierując się zgiełkiem i wrzawą, robioną sposobem jarmarcznym, w myśl przepisów ordynarnej demagogii.

Między głoszonymi hasłami a rzeczywistością powstawała coraz większa przepaść.

Rozbieżność między słowami a faktami to pierwsza przyczyna — obok demoralizacji partyjnej — zamętu i chaosu na tym odcinku ideowo - politycznym, który legitymuje się jako nacjonalistyczny, pilnie strzegąc monopolicznej własności nad tą etykietą.

Przyczyna druga — to uleganie wzorom obcym.

Kierunki „nacjonalistyczne" w Polsce, odwróciwszy się od polskiej rzeczywistości, z tym większym zapałem zaczęły szukać oparcia dla swej zdezorientowanej postawy we wzorach obcych, wyrosłych w innych środowiskach, mających inne cele oraz zadania na oku Potęgowało to oczywiście chaos i zamieszanie, umożliwiając najbardziej nieprawdopodobne żonglerki hasłami, etykietami, ideami.

Ucieczka od rzeczywistości polskiej z lekkomyślną zatratą odpowiedzialności za nią, oto, ogólnie biorąc, przyczyny nienormalnych objawów w życiu publicznym Polski Przyczyny te niestety wciąż działają, powodując szereg konfliktów na pierwszy rzut oka niezrozumiałych, dając podstawy dla najbardziej fałszywych i zwyrodniałych sugestii, wniosków i posunięć, które utrudniają konsolidację kraju i usiłują paraliżować ten wielki wysiłek myśli i woli, jaki dokonuje się od kilku lat, a którego podstawą stała się zeszłoroczna deklaracja lutowa OZN, by uczuciom oraz instynktom narodowym i państwowym dać wyraźnie określoną treść myślową, powiązać je z rzeczywistością polską oraz z jej potrzebami a również z poczuciem odpowiedzialności za całość naszego kraju.

JESZCZE JEDNA MAPA...

Na warszawskim rynku księgarskim ukazała się najnowsza mapa Niemiec — (po 13 marca rb.) wydana przez niemiecką firmę „Velhagen i Klasing".

Bliższe szczegóły o niej podaje „Kurier Warszawski".

Na mapie są zaznaczone przerywaną linią dawne granice zaboru pruskiego. Legenda mówi, że przerywana linia oznacza granicę Rzeszy do 1920 r.

Na terenie b. zaboru pruskiego nazwy miejscowości podano w brzmieniu tylko niemieckim, albo w brzmieniu niemieckim, a w nawiasach polskim; na pozostałym obszarze Rzeczypospolitej nazwy miejscowości są podane tylko w języku polskim...

Zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że jest to wynikiem obowiązującej uchwały zjazdu geografów niemieckich w Lipsku z 1921 r, która brzmi, jak następuje:

„Zjazd geografów uważa za potrzebę i obowiązek narodowy, by w odniesieniu do oddartych przez traktat wersalski od Rzeszy terenów oraz kolonii uwidoczniono ich związek z niemczyzną w atlasach i mapach. Zjazd domaga się, by w każdej dziedzinie nauki posługiwano się tylko tymi wydawnictwami, które uwzględniają powyższy postulat".

Najwyższy czas, aby w piątym roku obowiązywania między Niemcami a Polską paktu o nieagresji ta uchwała została anulowana i z map niemieckich zniknęły irytujące przerywane kreski. Czy byłoby przyjemnie Niemcom, gdyby geografowie polscy podjęli analogiczne uchwały o zaznaczaniu na mapach polskich dawnych granic państwa Bolesława Chrobrego, sięgającego po Łabę".

ETYKA HITLEROWSKICH HISTORYKÓW.

Nakładem „Hanseatische Verlagranstalt" w Hamburgu — zostało wydane przemówienie, wygłoszone przez jednego z hitlerowskich „uczonych" na zjeździe niemieckich historyków w Erfurcie. Wyjątki z tej publikacji podają (w obawie konfiskat — bez komentarzy) wychodzące na Śląsku Opolskim „Nowiny Opolskie".

„...Europa środkowo - wschodnia ponad wszystkie terytorialne, narodowościowe i socjalne różnice posiada jeden pierwiastek jednolitości i ładu: Niemczyznę". (Str. 6).

„...Wschodnio - niemiecka walka graniczna jest w zasadzie walną rozprawą z potęgą polską i czeską" (str. 7).

„Dla życia narodu, dla jego historycznego istnienia niekiedy mniej rozstrzyga wynik wielkich zmagań wojennych o granice państwa, niż wynik małych bojów codziennej walki o granice narodów". (str. 8).

„Walka graniczna ma swoją własną strategię i taktykę, ma ona swoją własną technikę. Środki jej nie trzymają się pojęć moralności chrześcijańskiej i ogólno-ludzkiej. Potrzeba nie uznaje żadnych przykazań. Walka graniczna wykazuje całą skalę metod od otwartych rycerskich do najpodstępniejszego postępowania". (str. 10).

„Walka graniczna i wojna nie różnią się w zasadzie, lecz w natężeniu" (str. 34).

To cyniczne, nie mniej jednak bardzo dla nas cenne wyznanie, stanowiące credo etyki hitlerowskiej (i to tej najpoważniejszej, „duchowej elity" hitlerii) — należy sobie głęboko zapamiętać.

Masowe wysyłanie żydów
z Wiednia do obozu w Dachau

WIEDEŃ, 1.6. Ag. Żat informuje, że od kilku dni dokonywane są w Wiedniu masowe aresztowania wśród żydów.

Aresztowania te, dokonywane są zarówno w mieszkaniach, jak i w lokalach publicznych i na ulicach.

W ciągu dnia wczorajszego i poniedziałku aresztowanych dotychczas wysłano samochodami do obozu koncentracyjnego w Dachau.

Grozi nam brak benzyny
Wkrótce wstrzymany będzie eksport za granicę

Tylko odkrycie nowych wydajnych złóż ropy naftowej może nam zapewnić samowystarczalność w tej dziedzinie. Jak stwierdził bowiem zakończony X zjazd naftowy we Lwowie, eksploatowane obecnie na Podkarpaciu pola naftowe coraz bardziej wyczerpują się. Znaczne nawet zwiększenie wierceń na tych terenach może jedynie pozwolić na utrzymanie z najwyższym trudem obecnego poziomu produkcji ropy.

Tymczasem zapotrzebowanie wewnętrzne tak wzrosło, że już w najbliższych miesiącach będziemy musieli zaprzestać eksportu benzyny, a w roku przyszłym przy obecnej produkcji może nam już jej zabraknąć.

W tych warunkach specjalnego znaczenia nabierają poszukiwania nafty pod Pakością w Wielkopolsce. Następnym etapem byłyby badania na terenach, położonych na zachód od linii Sarny — Grodno (Druskieniki).

Prowadzone są też poszukiwania w okręgu naftonośnym Wojczy na obszarze kielecko-krakowskim.

Dla ułatwienia poszukiwań powstać ma w Polsce wytwórnia najnowocześniejszych urządzeń wiertniczych. M. in. powstać ma fabryka rur wiertniczych na terenie COP.

Dwa odczyty
WICEMARSZAŁKA MIEDZIŃSKIEGO NA ŚLĄSKU

Dnia 12 bm. przybędzie na Śląsk wicemarszałek Sejmu i naczelny redaktor „Gazety Polskiej" płk. Bogusław Miedziński. Wicemarszałek Miedziński wygłosi 12 bm. w Chorzowie o godz. 10 rano odczyt w sali Domu Ludowego na temat aktualnych spraw wewnętrzno - politycznych oraz drugi odczyt w Katowicach o godz. 18 w sali Domu oświatowego TCL na temat „Polska na tle stosunków międzynarodowych".

Sprawa bomby
RACŁAWICKIEJ

KIELCE, 1.5 (tel. wł.). W listopadzie ub roku głośna była sprawa rzucenia bomby pod willę płk Sławka w Racławicach. Podejrzenie padło na członka Stronnictwa Ludowego Brzeszcza, którego aresztowano. Brzeszcz przesiedział 3 miesiące w więzieniu.

Obecnie prokurator w Kielcach umorzył dochodzenie z powodu braku dowodów winy Brzeszcz leży obłożnie chory.

Pół miliona osób
OBSEERWOWAŁO DERBY

LONDYN, 1.6 (tel. wł.). Dziś przy ulewnym deszczu na torze Epsom pod Londynem odbył się po raz 155 najważniejszy wyścig sezonu londyńskiego — Derby, którym przyglądało się przeszło pół miliona widzów.

Na trybunie królewskiej zajęła miejsce cała rodzina królewska z królem Jerzym. W parku samochodowym zaparkowano przeszło 20 tys. samochodów. Derby wygrał wbrew przewidywaniom, koń francuski Bois Roussel.

Za zwycięzcę płacono 20:1. Ogółem wypłaty otalizatora wyniosły przeszło 53 tys. funt.

Samolot
SPADŁ NA DOM

WIEDEŃ, 1.6 (PAT). Niemiecki samolot sportowy spadł wczoraj na jeden z domów przedmieścia Innsbrucka, powodując pożar domu. Pilot i pasażer ponieśli śmierć na miejscu.

Pszczoła powodem wypadku
AUTOMOBILOWEGO

Najlepszym dowodem tego, że nie trudno jest o wypadek nawet z bardzo błahego powodu, jest katastrofa, która miała niedawno miejsce w jednej z miejscowości podlondyńskich. Odkrytym autem osobowym jechało kilku pasażerów, którzy wesoło gawędzili, nie przeczuwając nic złego. Wtem z przyczyn dla nich początkowo niewyjaśnionych, auto wjechało na wóz ciężarowy, a następnie zjechało z szosy na przydrożną łąkę. W chwilę po wypadku zagadka tego karambolu wyjaśniła się.

Mianowicie kierowcy auta wbiła w nos żądło pszczoła, iż stracił on panowanie nad sobą. Na szczęście wypadek ten, który mógł pociągnąć za sobą ofiary w ludziach, skończył się pomyślnie, bo żaden z pasażerów nie odniósł nawet lekkiej rany.

Psychoza zdrady w Sowietach

Blücher żąda aresztowania Jeżowa, szefa G.P.U.

MOSKWA, 1.6. — Między szefem GPU Jeżowem a generalnym sekretarzem Kominternu od pewnego czasu zapanowała walka, która skończyć się musi dramatyczną rozgrywką, jak ogólnie się przewiduje.

Dymitrow, popierając marszałka Blüchera, przeciwstawia się aresztowaniom wśród kolonii chińskiej, dokonywanym przez agentów GPU w Moskwie.

Niezależnie od tego agenci GPU w Chabarowsku i Władywostoku aresztowali 30 oficerów chińskich, stanowiących delegację 38 komunistycznej armii chińskiej, przybyłej do marszałka Blüchera.

Oficerom tym zarzuca się, że są na żołdzie wywiadu japońskiego.

Te niezrozumiałe na pozór posunięcia w komunistycznej Rosji są jak gdyby ostrzeżeniem GPU pod adresem marszałka Blüchera, który, zdaniem Jeżowa, prowadzi zbyt samodzielną politykę w stosunku do Japonii.

Podkreśla się, że Moskwie zależy na Czang-Kai-Szeku, ale w stosunku do komunistów chińskich, będących przeważnie trockistami, żywi ona poważne zastrzeżenia.

Aresztowanie oficerów chińskich wywołało ostrą reakcję marszałka Blüchera, popartą przez cały sztab armii Dalegiego Wschodu.

Do Moskwy wysłana została depesza, w której armia oskarża GPU o paraliżowanie jej działalności, co w konsekwencji uniemożliwia jakąkolwiek pracę sztabu wobec grożącego konfliktu z Japonią.

Marsz. Blücher poparł tę depeszę osobistym telegramem do Stalina, żądając w nim aresztowania Jeżowa.

Wśród korespondentów tutejszych pism zagranicznych panuje przekonanie że Stalin, pod naciskiem Dymitrowa i Blüchera, usunie Jeżowa, dotychczas wszechwładnego szefa GPU.

ATAK NA KAGANOWICZA

Niezależnie od tego atakuje również Jeżowa „Prawda", organ partii, zarzucając mu, że komisariat spraw wewnętrznych nie stoi na należytym poziomie, a działalność milicji wywołuje oburzenie.

Co wszakże jest szczególnie znamienne, to jednoczesny atak „Prawdy" na Łazarza Kaganowicza, głównego kierownika ciężkiego przemysłu i najbardziej dotychczas zaufanego Stalina.

„Prawda" zarzuca Kaganowiczowi, że jako „żelazny komisarz" nie potrafił opanować sytuacji w przemyśle, gdzie panuje chaos i rozprzężenie.

Atak organu partii komunistycznej na Kaganowicza i Jeżowa, dwa główne filary stalinowskiego reżimu, zdaje się świadczyć o zachwianiu pozycji obu tych dygnitarzy i może być wstępem do dalszych poważnych wstrząsów i zmian wewnętrznych w Sowietach.

Kwestia żydowska (II)

SPOŁECZNO-GOSPODARCZY PUNKT WIDZENIA

Wczoraj zamieściliśmy artykuł w sprawie żydowskiej według tez OZN. Artykuł ten omawiał sprawę żydowską z punktu widzenia politycznego. Dziś zamieszczamy drugi z kolei artykuł o kwestii żydowskiej z punktu widzenia społeczno-gospodarczego.

Wśród trzech aspektów, z których uchwały Rady Naczelnej OZN rozpatrują kwestię żydowską — politycznego, kulturalnego i gospodarczego — ten ostatni w rozwiązaniu tej kwestii przedstawia się jako najtrudniejszy, niemniej stanowi jedną z konieczności państwa i narodu polskiego.

Próżne już były by dziś dociekania historyczne na ten temat. Wiemy, że na wadliwą strukturę gospodarczą Polski wpłynęły dwie główne przyczyny w naszej przeszłości: po pierwsze uznanie uprawy roli za jedyne godne dla warstwy szlacheckiej zajęcie w okresie przedrozbiorowym, a tym samym odstąpienie handlu i rzemiosła, przemysłu i zawodów, złączonych z obrotami kapitałowymi, żywiołom napływowym, niepolskim: hanseatyckiemu kupcowi, ormiańskiemu czy żydowskiemu mieszkańcowi miast i miasteczek. Po wtóre świadoma celowa polityka zaborców w wieku niewoli, która np. pod zaborem austriackim oddawała w domenę żydowską szereg monopoli handlowych, a forytując żydowskiego pośrednika czy kupca czy rzemieślnika tym samym realizowała zasadę „divide et impera" — która np. pod zaborem rosyjskim świadomie przeciwdziałała ekspansji żywiołu polskiego w miastach, przesycając je napływowym z głębi Rosji elementem „litwaków".

Wiemy zatem, jakie przyczyny złożyły się na to, że z chwilą wskrzeszenia państwa zastaliśmy — z wyjątkiem b. zaboru pruskiego — zupełnie wadliwą strukturę społeczną, polegającą na tym, że 3 i pół miliona żydów skomasowało pewne dziedziny gospodarcze wśród dwudziestu kilku milionów Polaków, naturalna ekspansja w kierunku dotarcia do tych dziedzin była ogromnie utrudniona.

Począł się zatem proces który OZN w swych uchwałach określa jako „społeczną ewolucję", polegającą na przetworzeniu wadliwej dotychczas struktury.

W procesie tej „ewolucji" dominującą rolę odgrywa liczebność żydów w Polsce, a tym samym konieczność jej zmniejszania. Prowadzi to do wysunięcia zagadnienia emigracyjnego na pierwszy plan.

Jest to zagadnienie, które organicznie jest związane z naczelną ideą syjonizmu: stworzenia własnej „siedziby narodowej". Emigracja zatem nie jest pojęciem wrogim istotnym zamierzeniom żydowskim, ani narzuconym społeczności żydowskiej. Nie tkwi w nim ostrze „antysemityzmu", jak to niejednokrotnie próbuje sugerować publicystyka żydowska. Z chwilą, gdy syjonizm wywołał ruch separatyzmu narodowego z celem finalnym: odrębne państwo żydowskie — dyskusja emigracyjna podjęta została przez samo społeczeństwo żydowskie i nie powinno się też ono użalać na to, że dyskusję tę pod trzymuje społeczeństwo polskie w imię swej racji stanu, swej własnej, niedawno odzyskanej „siedziby narodowej". Volenti non fit iniuria. A przecież sami żydzi chcieli odseparowania narodowego w odrębnym państwie.

To też wielki nacisk kładą uchwały OZN na problemat emigracyjny, domagają się „jak najdalej idącej pomocy ze strony władz państwowych" dla ziszczenia ideału żydowskiej myśli politycznej, którym jest przecież odbudowanie państwa żydowskiego, oczywiście w pierwszym rzędzie w Palestynie, a „wobec ograniczonych możliwości emigracyjnych do Palestyny także i w innych terenach emigracyjnych".

Oczywiście, zagadnienie emigracji, jako przeciwdziałanie nadmiernej ilości żydów w Polsce, a zarazem spełnienie ich głównej idei narodowej, nie wyczerpuje całokształtu spraw, związanych z przebudową wadliwej struktury społecznej w Polsce, a przede wszystkim usamodzielnienia gospodarczego polskiej ludności wiejskiej i miejskiej.

To dla każdego realnego polityka jest widoczne i zrozumiałe.

Dlatego też uchwały Rady OZN zmierzają do tego, by poza ruchem emigracyjnym działały w Polsce zarządzenia, mające na celu „pozytywny i planowy rozwój polskich sił gospodarczych", a też i rozwój „ośrodków polskiego życia kulturalnego".

Osiągnąć się to daje dwojakim sposobem. Po pierwsze: przez zredukowanie udziału żydów w życiu gospodarczym i kulturalnym. Po wtóre: przez twórcze akcje, wzmagające polską ekspansję gospodarczą i kulturalną. Do tego potrzebna jest „wytężona działalność ekonomiczno-społeczna całego narodu polskiego", do tego celu wiedzie „udostępnienie szkolnictwa zawodowego i wyższego dla wszystkich warstw społecznych młodzieży polskiej", do tego prowadzi „wytrwałe i gruntowne przygotowanie się młodego pokolenia do stopniowego obsadzania podstawowych placówek życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego oraz do objęcia w nim inicjatywy twórczej, opartej na głębokim poczuciu odpowiedzialności".

Punkt ciężkości został zatem w tych zaleceniach i wskazaniach położony na działania, mające charakter pozytywny i realny — a nie na poczynania, które niestety u nas przybierają często charakter destruktywny, lj tylko demonstracyjny, a prócz wzburzenia umysłów i psychozy namiętności nic twórczego i konkretnego nie wnoszą w naszą rzeczywistość. Dlatego też Rada OZN ostrzega przed akcjami „na własną rękę" — jak np. w kwestiach szkolnictwa — i dlatego też kładzie nacisk na to, że wszystko, co zmierza do „usamodzielnienia gospodarczego polskiej ludności wiejskiej i miejskiej", a tym samym i do redukcji „wysokiego udziału żydów w niektórych zawodach", ważnych dla społeczeństwa polskiego z punktu widzenia polityki gospodarczej i społecznej — musi być osiągnięte jedynie „przez wprowadzenie ogólnych przepisów prawnych".

To jest jedyna droga, wiodąca do właściwego celu. Jedyny „modus procedendi", zapobiegający samowoli, a stwarzający prawne podstawy dla wysiłków, zmierzających do rozwiązania kwestii żydowskiej w skali państwowej i zgodnie z interesem narodowym.

L. Z.

Z DNIA

ŻYDZI PRZECIW OZN

Na sesji rady naczelnej Agudas Izrael w Polsce przy udziale 200 osób z inicjatywy prezesa Agudy w Warszawie Lewina i posła Mincberga została uchwalona rezolucja, skierowana w pierwszym rzędzie pod adresem OZN i społeczeństwa polskiego.

Żydzi uważają, że określenie przez OZN żydów jako przeszkodę w rozwoju społecznym jest dla nich krzywdzące.

W swej rezolucji żydzi powołują się nawet na Marszałka Piłsudskiego.

Odwołują się oni do „światłych" odłamów społeczeństwa polskiego, aby nie dały się porwać płynącej z „obcych" źródeł nienawiści do narodu żydowskiego.

Bezczelnością jest zarzucanie OZN podleganie wpływom obcych agentur.

Napaść na redaktora

W Wilnie doszło do napaści na redaktora „Słowa" p. Szychowskiego, którego znieważono czynnie.

Powodem napaści ma być artykuł o Legionie Młodych, zamieszczony na łamach „Słowa". Ponadto tamtejsza Służba Młodych ma wystąpić ze skargą sądową przeciwko Szychowskiemu.

Wymowa cyfr

O czym świadczą wybory niedzielne za Olzą

Pomimo nacisku ze strony Czechów, pomimo specyficznych metod przerzedzenia szeregów polskich przez powołanie pod broń nie dwu roczników, jak gdzie indziej w Czechosłowacji, lecz rezerwistów w wieku od 23 do 45 lat — Polacy na Śląsku za Olzą nie dali się złamać, ani zastraszyć. Poważny wzrost liczby głosów polskich w niedzielnych wyborach, sięgający w niektórych gminach 150 proc., jest zwłaszcza jeśli uwzględnić niesłychanie trudne warunki w jakich się one odbywały, dużym sukcesem naszych zaolzańskich rodaków.

Czesi uczynili wszystko, aby obraz sytuacji na Śląsku zaciemnić. Wybory zostały rozłożone na kilka terminów, gminy polskie rozdzielono, tak iż w niedzielę odbyły się wybory tylko w niektórych gminach polskich, a jednocześnie w szeregu gmin czeskich.

W ten sposób chciano w Pradze wykazać siłę żywiołu czeskiego, a nawet spodziewano się dowieść, że Czesi stanowią większość na Śląsku.

Manewr ten nie udał się jednak. Polacy uzyskali 299, Czesi tylko 237 mandatów. Wybory zaś, które odbędą się 12 czerwca w szeregu polskich gmin, przyniosą powinny Polakom zaolzańskim dal sze sukcesy.

A przy tym głosy oddane na listy czeskie, to nie są bynajmniej wyłącznie głosy czeskie! W dużej mierze są to głosy polskie, groźbą i szantażem skaptowane dla listy czeskiej.

Nie jest, niestety, rzeczą trudną wywrzeć na Śląsku presję na ludność miejscową. Arsenał środków terroru wyborczego jest bogato zaopatrzony w tym kraju, gdzie Polacy są górnikami czy robotnikami, a Czesi dyrektorami i inżynierami. Nie trudno jest panom dyrektorom zagrozić w razie nieposłuszeństwa czy agitacji za listą polską, utratą pracy i w ten sposób powiększyć znikomą liczbę głosów „czeskich".

Od lat praktyki takie stosowane są celem zmuszenia Polaków do oddawania dzieci do szkół czeskich. Nie można się dziwić, że wielu robotników polskich, aby nie stracić chleba, ulega czeskim żądaniom. Toteż szowiniści czescy na Śląsku mają w tej dziedzinie duże doświadczenie, którego nie omieszkali wykorzystać przy wyborach.

Doprowadziło to nawet do tego, że w różnych miejscowościach nie mogli Polacy wystawić własnej listy.

Jeśli mimo to padło na listy polskie prawie o 3000 głosów więcej niż w roku 1935 — pięć razy więcej niż wynosi przybytek głosów czeskich — to jest to wspaniałym dowodem hartu ducha i świadomości narodowej naszych rodaków za Olzy. Nie dają się oni zastraszyć i choć nieraz ryzykują wiele, walczą wytrwale o swe prawa.

Pod jeszcze innym względem wybory niedzielne na Śląsku zasługują na uwagę. Oto przyniosły one ciężką porażkę komunistów, którzy stracili dwie trzecie mandatów. Wynik ten jest szczególnie znamienny w zestawieniu z Pragą, gdzie komuniści uzyskali prawie 90 tysięcy głosów i wysunęli się na drugie miejsce.

W Czechach wpływy komunistyczne gwałtownie rosną. Wśród Polaków za Olzą topnieją one niemniej gwałtownie. Kontrast jest wymowny.

W walce Polaków za Olzą o gospodarowanie na ziemi ojczystej, niedzielne wybory są tylko etapem, ale etapem zwycięskim. Lud polski na Śląsku wykazał, że zdecydowany jest wywalczyć uznanie swych praw i nie da się zastraszyć nikomu. W walce tej za Polakami zaolzańskimi stoi cały naród polski.

Z ojca na syna

Zagadnienie zawodu średniego

Zagadnienie nadprodukcji inteligencji w Polsce zostało zdemaskowane jako szkodliwa tendencja, która przez szereg lat była upiorem wyższych uczelni i ich absolwentów. Okazuje się, że dzisiaj, kiedy jeszcze nie weszliśmy w pierwszy etap planowego osadnictwa inteligencji w całym kraju, już nam brak inżynierów techników, chemików, rolników specjalistów w dziedzinach sadownictwa, przetwórstwa rolnego i mięsnego, wykwalifikowanych maklerów giełdowych, handlowców — eksporterów i importerów na większą skalę oraz wielu, wielu innych fachów.

Wymieniliśmy zawody, które z tytułu potrzeby wyższych kwalifikacyj naukowych stoją hierarchicznie najwyżej i stwierdziliśmy, że jest i będzie na nie popyt a zwłaszcza wtedy, kiedy zagadnienie omawiane będzie realizowane planowo oraz gdy olbrzymia liczba naszej ludności zostanie wciągnięta w orbitę konsumentów zjawisk kultury i cywilizacji.

Na drugim hierarchicznie miejscu znajduje się zagadnienie t. zw. zawodu średniego. Zaliczymy do niego m. in. i grupę ludzi, którzy zetknęli się z szkołami handlowymi i są ich absolwentami. Tą grupą ludzi do niedawna nikt się prawie w Polsce planowo nie zajmował.

Mamy w Polsce w chwili obecnej około 100.000 absolwentów szkół handlowych, z których zaledwie 3% osiadło we własnych przedsiębiorstwach — reszta poszła do urzędów państwowych, przedsiębiorstw mniej lub więcej zbliżonych do handlu, do innych zawodów lub tworzy duży zastęp bezrobotnych.

Absolwenci szkół handlowych, opuszczając swe uczelnie, są zupełnie zdani na siebie, albowiem nie ma instytutów czy izb, które by się zajęły ich dalszym losem.

Trzeba w Polsce zaszczepić świadomość wartości tradycji przedsiębiorstw. Przedsiębiorstwo handlowe, czy rzemieślnicze powinno przechodzić z ojca na syna, powinno jednakże przechodzić ulepszane i wzmacniane drogą nabytych: fachowości przez ojca i wiadomości teoretycznych w szkole przez syna.

Przedsiębiorstwo handlowe, a przecież naliczymy ich w Polsce dziesiątki tysięcy, powinno stać się niewzruszonym fundamentem uczciwości i tradycji kupieckiej, tworząc klan rodów, patrycjatu miast i miasteczek, szanowanych i niezbędnych!

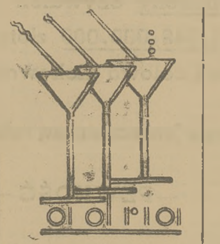
Trzeba następnie stworzyć w Polsce właściwy plan akcji kredytowej dla młodych pionierów handlowych, aby podobnie, jak to mówiliśmy na wstępie, rozmieścić ich odpowiednio na całym terytorium Polski, a zwłaszcza w tych ośrodkach, w których do tej pory arendarz żyd lub osadokrążca był synonimem handlu i przemysłu.

Wysuwamy ponad to postulat pod adresem Izb handlowych i naszego samorządu gospodarczego, aby absolwenci handlowi — oczywiście o właściwych kwalifikacjach — byli ewolucyjnie przesuwani na stanowiska dla nich fachowo przeznaczone, a zajmowane dzisiaj w wieku wypadkach, przez siły niewykwalifikowane.

Zorganizowanie młodych handlowców może stworzyć bazę setek tysięcy ludzi i ich rodzin pracujących produktywnie i z korzyścią dla Państwa w polskich przedsiębiorstwach.

Dlatego o konieczności zorganizowania tego odcinka nie należy zapomnieć.

Wiktor Stanisławski.



ZEZEM

Na nagrobek Konowalca

Sztylet, ogień, bomba, kula,
Berlin, Moskwa, Kowno, Praga,
Teror, zdrada, podstęp, spisek —
on przed niczym się nie wzdragał.
Zapomniał tylko o jednym
(kara nikogo nie minie):
kto jaką bronią wojuje —
ten od takiej broni ginie.

SZERSZEŃ

Wyjazd

NA ROBOTNICZY OBÓZ MORSKI DO JASTARNI

Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych że wyjazd pracowników fizycznych na pierwszy turnus robotniczego obozu morskiego w Jastarni nastąpi w sobotę, dnia 4 czerwca rb. o godz. 19 sprzed gmachu Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu (ul. 3 Maja 33).

Wyjeżdżający winni być zaopatrzeni w legitymacje Ubezpieczalni Społecznej bez tego bowiem dokumentu wyjazd ich nie będzie mógł nastąpić.

—oOo—

× **BEZ PŁYWANIA NIE MOŻNA BYĆ PRZYJĘTYM DO SZKOŁY PODCHOR.** — Min. spraw wojskowych ogłosiło w tych dniach warunki przyjęcia do szkół podchorążych. Między warunkami wymieniona jest umiejętność pływania.

× **ZABAWA NA GÓRZE ZAMKOWEJ.** — Kat. Stow. kobiet i mężów w Będzinie, urządza w dniu 5 bm. zabawę ogrodową na Górze Zamkowej. Uczestników czeka moc niespodzianek a m. innymi kosze szczęścia, tańce, 2 orkiestry i t.p. Bufet tani i obficie zaopatrzony. Czysty zysk przeznaczony na dalszą budowę Domu katolickiego. O liczne poparcie prosi zarząd.

Tegoroczni maturzyści z Sosnowca

stają dzisiaj przed komisją poborową

Począwszy od dzisiaj do dn. 21 bm. włącznie, przeprowadzony zostanie na terenie powiatu miejskiego Sosnowieckiego — **pobór główny mężczyzn urodzonych w r. 1917** i starszych, odroczonych z **r. 1916 i 1915, którzy przy przeglądach poprzednich zostali uznani za** czasowo niezdolnych do służby wojskowej (kat. B) oraz **absolwentów, którzy w roku szkolnym 1937-38 uzyskali dowody z ukończenia szkoły średniej, — ogólno-kształcącej i równorzędnej zawodowej, bez względu na wiek**, ochotników urodzonych w latach 1918, 1919 i 1920.

Komisja poborowa urzęduje w Ratuszu od godz. 8 rano.

Dzisiaj stają przed komisją **wszyscy absolwenci, którzy w roku szkolnym 1937-38 uzyskali dowody z ukończenia** szkoły średniej ogólnokształcącej i równorzędnej zawodowej **bez względu na wiek.**

Jutro, dnia 3 bm. stają przed komisją poborowi, których nazwiska rozpoczynają się na litery: **A, B-a, B-e, B-i, B-o, B-u.**

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

2 Czerwiec **Czwartek**

Marcelina m., Sadoka m.
Słowiański: Racisława
Słońca wsch. 3.21, zach. 19.47
Księżyca w. 7.53, zach. 22.48

HISTORIA PODAJE:

1629 Urodził się w Olesku Jan Sobieski.
1835 Urodził się papież Pius X (J. Sarto).
1882 Zmarł Józef Garibaldi, współtwórca zjednoczenia Italii.

PRZYSŁOWIA:

Czerwiec po deszczowym maju,
Często dżdżysty w naszym kraju.

AFORYZMY:

W czasie podróży i gry w karty poznaje się bliźnich najlepiej.

RADY PRAKTYCZNE:

Higiena i zdrowie: Przy jedzeniu nie należy prowadzić drażniących rozmów, ani myśleć o rzeczach smutnych.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Tajny wywiad".
EDEN: „Dzień na wyścigach".
PATRIA: „Orient Ekspress".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25

—oOo—

× **40-ZŁOTOWE PASZPORTY TURYSTYCZNE DO FRANCJI.** Z dniem 1 czerwca weszły w życie zawarte ostatnio porozumienie w sprawie wydawania paszportów ulgowych i akredytyw dla turystów, udających się do pewnych państw europejskich. M. in. ulgowe paszporty 40-złotowe wydawane będą dla wyjeżdżających do Francji.

Teatr miejski w Sosnowcu

W piątek 3 bm. o godz. 20.30 — jeden gościnny występ teatru Reduta z Warszawy. Afisz zapowiada świetną komedię Gabrieli Zapolskiej p.t. „SKIZ" („Gra w miłość"), która grana na wszystkich scenach polskich cieszy się ogromnym powodzeniem. Bilety nabywać można w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8. Ceny miejsc od 50 gr do 3 zł.

Teatr w Grodźcu

Dziś w czwartek, 2 bm. o godz. 20.30 w sali Strażnicy w Grodźcu, odbędzie się przedstawienie teatru Reduta z Warszawy. Dana będzie komedia G. Zapolskiej p.t. „SKIZ" („Gra w miłość"). Bilety wcześniej nabywać można w składzie WP. Bednarka.

—oOo—

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Czwartek 2 czerwca godz. 20 — „Musisz być moją" jubil. J. Mirfaszkiewicza.

—oOo—

Zatwierdzenie budżetów

NAJBIEDNIEJSZYCH MIAST WOJ. KIELECKIEGO

W ub. wtorek odbyło się w Kielcach posiedzenie Wydziału wojewódzkiego, na którym między in. rozpatrzone zostały budżety najbiedniejszych miast w województwie, a mianowicie Zawiercia i Dąbrowy.

Oba budżety zatwierdzone zostały, po poczynieniu w nich pewnych zmian.

—oOo—

× **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU.** W czwartek, dnia 2 bm. o godz. 16 odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia techników w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 25, ogólne miesięczne zebranie członkiń Zw. P. D., na którym dypl. kosmetyczka p. Wnukowa, właścicielka gabinetu kosmetycznego „Uroda" w Sosnowcu, wygłosi pogadankę na temat „Kąpiele powietrzno - słoneczne", udzielając równocześnie wskazówek co do racjonalnego pielęgnowania cery latem. Po odczycie odbędzie się pokaz przyrządzania legumin i budyni letnich.

Za bezprawne

WYDOBYWANIE WĘGLA

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Franciszka Karbowniczka ze Sosnowca na 3 miesiące aresztu, a Jana Grabeusza z Niwki na miesiąc aresztu za bezprawne wydobycie 1000 ton węgla (wartości 20 tys. zł). Obaj oskarżeni zatrudniali przy kopaniu węgla 24 robotników, a teren, na którym wydobywali węgiel, należał do kopalni.

—oOo—

Wojownicza niewiasta

GROZIŁA POLICJANTOWI

Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu odpowiadali małżonkowie Stanisław i Irena Szewczykowie z Dąbrowy Górniczej, oskarżeni o ukrywanie w mieszkaniu (Wolska 24) podejrzanego o zabójstwo Stanisława Kwiatka.

W chwili, gdy Kwiatka wydobyto spod łóżka, Szewczykowa zagroziła policjantom, że „ten kto ruszy Kwiatka, nie będzie już więcej chodził po świecie".

Sąd skazał Szewczykową na 2 tygodnie aresztu, a męża jej uwolnił od winy i kary.

—oOo—

Duża fala nadużyć

W WOJ. KIELECKIM

Województwem Kieleckim wstrząsnęła nowa fala nadużyć. W Opocznie aresztowano 2 urzędników starostwa i 3 urzędników zarządu miejskiego.

Sąd okręgowy w Kielcach skazał wójta gminy Zajączków Kowalika na dwa lata więzienia i sekretarza tej gminy na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw na 5 lat za popełnione nadużycia finansowe.

W Końskich został aresztowany agronom powiatowy, inż. Białecki, pod zarzutem pobierania łapówek przy wysyłaniu robotników na sezonowe prace do Niemiec.



Z KALENDARZA

Miesiąc czerwiec

w obyczaju ludowym

W tym miesiącu zwykle panuje już wiosna w całej pełni, a dnia 22 czerwca rozpoczyna się nawet według kalendarza lato. Z powietrza coraz mniej i dźwięczniej dolatuje śpiew ptaków, w trawie słychać muzykę owadów, a soczysta zieleń łąk i lasów miłe ręci oko. Rolnik pracuje już w pocie czoła, rozumiejąc ważność i błogosławieństwo swej pracy, na którą z szacunkiem patrzy kraj cały. Wszyscy czekają na płody lata.

Rola już obsiana i „w czerwcu się pokaże, co nam Bóg da w darze". Mówią również po wsiach, że „czerwiec temu się zieleni, kto do pracy się nie lenił". Jeżeli zaś „mokry czerwiec, chłodny maj — wszystkim gburom prawy raj".

Dzień 8 czerwca jest wyrocznią pogody, bo „kiedy Medard (św.) się rozwodni, będzie deszczu sześć tygodni".

Dn. 15 czerwca święty Wit, a „na św. Wita już zboże zakwita". Słowiki, które tak zachwycały nas śpiewem w maju, w czerwcu śpiewają tylko do św. Wita. „Na święty Wit — słowik cyt".

Najważniejszym jednak dniem w tym miesiącu jest 24 czerwca, kiedy to obchodzimy św. Jana Chrzciciela. Wigilia św. Jana, to noc cudów, czarów i miłości. W dawnych czasach, gdy lud wiejski był ciemny, wierzono w uroki, czarownice i zabiegi magiczne, które wykonywano w tę noc. Zbierano zioła, co się jeszcze i dziś czyni, oraz wierzono w tę noc świętojańską w zakwitający cudownie kwiat paproci.

Najstarszym obrzędem są tu t. zw. „sobótki", czyli ognie na wzgórzach, — zwane dawniej „Kupalnocką". Palenie takich ogni miało chronić od zniszczenia zbiory. Ponieważ „św. Jan wodę chrzci", dopiero od tego dnia wolno się kąpać. Dzień św. Jana był dawniej terminem spłaty długów i godzenia służby. Stąd też powstało przysłowie: „Nie zawsze św. Jana".

W tym miesiącu mamy jeszcze Zielone Świątki, połączone z wieloma barwnymi obchodami ludowymi. Domy przystraja się w zielone gałązki, a podłogi w chatach wiejskich wonnym zaściela się tatarakiem.

W czerwcu przypada też święto Bożego Ciała, oraz uroczystość św. Piotra i Pawła.

Porządkowanie Sosnowca

Zarządzenia starostwa i magistratu

o doprowadzeniu do odpowiedniego stanu posesyj i parkanów

Jak już donosiliśmy rozpoczęta została przez władze administracyjne i samorządowe energiczna akcja, celem doprowadzenia do odpowiedniego stanu porządkowego i sanitarnego miast i osiedli.

Wczoraj zostały rozplakatowane **odpowiednie zarządzenia starosty grodzkiego i prezydenta miasta.**

Treść zarządzenia starościńskiego — podawaliśmy już w niedzielnym numerze, dzisiaj zaś przypominamy, że od chwili rozplakatowania obwieszczeń w ciągu pięciu dni muszą być wykonane następujące zlecenia:

1) bramy wejściowe i wjazdowe, klatki schodowe, tudzież wejścia do suteren i piwnic należy utrzymywać stale w należytej czystości;

2) w każdej posesji winien znajdować się śmietnik, mocno i szczelnie zbudowany i zaopatrzony w ruchomą, łatwo odmykaną, jednak szczelnie przylegającą pokrywę;

3) miejsca ustępowe przeznaczone do ogólnego użytku winny być **stale utrzymane w porządku i dezynfekowane.**

W tym samym okresie czasu muszą być podjęte prace nad wykonaniem następujących zarządzeń:

podwórza przy ulicach o nawierzchni gładkiej (kostka, klinkier, beton) winny posiadać **nawierzchnię twardą**, nieprzepuszczalną (asfalt, beton, terakota, kostka na cemencie, klinkier na smole) przy innych zaś ulicach conajmniej wybrukowane.

Nieczystości płynne (pomyje, mydliny itp.) winny być **odprowadzone do kanałów**, a w realnościach nieskanalizowanych do dołów kloacznych; nieczystości te nie mogą być odprowadzane ściekiem otwartym ani w obrębie posesji, ani też wypuszczane na ulicę.

Zarząd miejski wezwał właścicieli do ogrodzenia posesyj i placów oraz do doprowadzenia do odpowiedniego stanu istniejących już.

Zarządzenie prezydenta miasta brzmi następująco:

Poszczególne posiadłości i działki — winny być odgradzane od ulicy, drogi publicznej, ogrodzeniami przewiewnymi o wysokościach **nie przekraczających 2.50 m.** Podmurówka z kamienia zwykłego lub cegły o wysokości nie przekraczającej 1 m. winna być otynkowana za wyjątkiem wykonanej z cegły licówki, kamieni obrobionych po kamieniarsku itp.

Przy głównych arteriach komunikacyjnych dopuszczalne jest ogrodzenie lekkie bez podmurówki dające się łatwo usunąć.

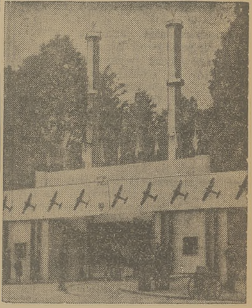
Metalowe części ogrodzenia wykonane z metalu rdzewnącego **należy grafitować lub malować w barwach ciemnych.**

Ogrodzenie z drzewa powinno być wykonane ze sztachet heblowanych i pomalowane na olejno na kolor harmonizujący z kolorem sąsiednich ogrodzeń i wyglądem otoczenia. Bramy i furtki w ogrodzeniach powinny być otwierane w kierunku nieruchomości lub działki. Ogrodzenia od strony ulicy winny być wykonane w jednakowej wysokości i o jednolitym typie dla ulicy, drogi lub placu, poza tym powinny odpowiadać charakterowi otoczenia i nie powinny powodować zeszpecenia otoczenia albo krajobrazu.

Ponadto ogrodzenie może być wykonane w postaci niskiego krawężnika lub poziomych prętów metalowych, bądź barjer drewnianych, albo **zastąpione przez żywopłot czy inne założenie ogrodnicze.** Place niezabudowane mogą być za zgodą Zarządu miejskiego odgraniczone od ulicy prowizorycznym pełnym ogrodzeniem z drzewa o wysokości wynoszącej **co najmniej 1.80 i co najwyżej 2.50 m.**

Zarządzenia powyższe muszą być wykonane **w ciągu 8 dni od chwili opublikowania ich.**

Po upływie wyznaczonych terminów **lotne komisje starościńskie i magistrackie sprawdzać będą stan posesyj** i na nie stosujących się do wydanych zarządzeń nakładane będą surowe kary.



Brama główna otwartej we Lwowie pierwszej krajowej wystawy lotniczej, zorganizowanej przez Zarząd Lwowskiego Okręgu wojewódzkiego LOPP. Aktu otwarcia wystawy dokonał wiceminister komunikacji inż. Bobkowski.

Uroczyste powitanie sztandaru

będzińskiego pułku artylerii lekkiej

Wczoraj rano odbyło się w Będzinie uroczyste powitanie przez miejscowy pułk artylerii lekkiej sztandaru pułkowego, ufundowanego przez społeczeństwo zagłębiowskie, a poświęconego i przekazanego pułkowi w ub. niedzielę w Krakowie.

W uroczystości wzięła również udział **kompania honorowa katowickiego pułku piechoty ze sztandarem**, która o godz. 8.30 rano wymaszerowała naprzeciwko baterii honorowej pal-u ze sztandarem, wracającej z Krakowa.

O godz. 9 rano oba oddziały ze sztandarami przymaszerowały na plac ćwiczeń w koszarach, gdzie oczekiwał cały pułk z korpusem oficerskim oraz przedstawiciele komitetu obywatelskiego i samorządów w osobach pp.: **starosty Boxy, prez. Kaczkowskiego, prez. Izydorczyka, wiceprezydentów Cupiała i Goca, marsz. Boguckiego, kpt. Zegadłowicza i in.**

Po ustawieniu się pocztów sztandarowych na placu **ks. kapelan Bombas** z Katowic wygłosił kazanie, następnie odprawił uroczystą mszę polową.

Po mszy św. przemówił do żołnierzy w zastępstwie d-cy pułku **ppłk. Szwed**, podnosząc znaczenie sztandaru.

Po przemówieniu d-cy pułku odprowadzono sztandar do dowództwa pułku.

Sztandar katowickiego pułku piechoty, po uroczystości, odprowadziła bateria pal-u z orkiestrą na dworzec kolejowy.

Zaprzysiężenie pułku na sztandar, — jak o tym donosiliśmy, odbędzie się w jesieni br.

Czarna lista nr. 3 w Sosnowcu

uchylających się od świadczeń na pomoc zimową

Miejski komitet zimowej pomocy bezrobotnym w Sosnowcu opublikował trzecią listę osób, które pomimo wezwań nie uregulowały dotychczas świadczeń na pomoc zimową. Komitet wzywa niżej wymienione osoby do bezzwłocznego wpłacenia przypadających od nich świadczeń.

Działowski Herszel — handel, **Dziordziński Leon** — piekarnia, **Dancygier Chaja** — wyrób i sprzedaż bielizny, **Dobromilska Leokadia** — sklep, **Ekiert Piotr** — piekarnia, **Frycz Stanisław** — sklep, **Feldman Szmala Icek** — sprzedaż artykułów spożywczych, **Gęborski Tomasz** — sklep, **Hryniów Jan** — sprzedaż win i wódek, **Hampel Herszel** — detaliczna sprzedaż pieczywa, **Knaś Jan** — restauracja, **Karlik Stanisław** — piekarnia, **Kochnowska Janina** — restauracja, **Liberman Cyrka** — sklep, **Lipner Frymeta** — piekarnia, **Łatasz Izrael** — sprzedaż artykułów spożywczych, **Minkowska Maria** — restauracja, **Modrykamień Szmul-Lajb** — piekarnia, **Oksenhendler Rajzla** — wytwórnia i handel konfekcji, **Palais de Danse** — dancing, **Rajch Grojna** — piekarnia, **Starostecki Bolesław** — sprzedaż obuwia, **Sawulski** — restauracja, **Szternberg Nuta** — sprzedaż wędlin.

Wezwani po raz drugi: Altman Henryk — sprzedaż szkła i fajansu, **Belfer Moszek** — sprzedaż manufaktury, **Jakubowicz Szyja** — sprzedaż kapeluszy i czapek, **Kowalski Julian**, adwokat, **Mangel Anna** — sprzedaż galanterii **Pawlak Aniela** — drobny handel nabiału i słodyczy, **Pergrycht Ryfka** — drobny handel wyrobu żelaznych, **Rychter Rozalia** — sprzedaż materiałów elektrotechnicznych, **Słomnicki Pałtyj-Chil** — sprzedaż konfekcji, **Szczekocki Icek-Icchol** — skup jelit.

Wezwani po raz trzeci: Buchajster Izaak Wolf — sprzedaż manufaktury, **Estrajcher Icek** — sprzedaż galanterii, **Kelerman Aria** det. sprzedaż nabiału, **Kiwkowicz Berek** — sprzedaż galanterii, **Konopiński Joachim** — sprzedaż dodatk. części, **Lenczner Jakub-Hersz** sklep konfekcyjny, **Moszkowicz Alter** — detaliczna sprzedaż galanterii skórzanej, **Ostrowski Abram** — handel, **Rabinowicz Szmul** sprzedaż skór, **Szauer Lejbuś** — sprzedaż czapek, **Szwimer Chaim** — sprzedaż ryb, **Ziarnko Roman** — skup trzody.

SZTUCZNIE SUSZY SIĘ

znane mydło „Kołłontay z pralką". Dlatego jest tak twarde, tak oszczędne w użyciu i tak korzystne.

I w Czeladzi ojcowie miasta

nie przychodzą na posiedzenie

Jak się okazuje, nie tylko w Będzinie **ojcowie miasta nie przychodzą na posiedzenia Rady miejskiej. To samo dzieje się również i w Czeladzi.**

Onegdajsze posiedzenie Rady miejskiej w Czeladzi rozpoczęło się z przeszło godzinnym opóźnieniem, przy czym **musiano posyłać po jednego radnego,** aby znalazło się na sali odpowiednie quorum.

Po przyjęciu protokułu mag. r. Tajchman odczytał komunikaty, z których Rada dowiedziała się o ostatnich posunięciach zarządu miejskiego. A więc zarząd miejski wykupił za 9.800 zł. **zabudowania po b. komorze celnej,** gdzie ma być przeniesiony dom izolacyjny dla umysłowo chorych; w nowobudującym się gmachu szkolnym przy ul. Miłowickiej podciągnięto już mury pod dach i przystąpiono do wykonywania urządzeń wewnętrznych; przystąpiono do ogrodzenia boiska miejskiego oraz zezwolono Ubezpieczalni Społecznej na skanalizowanie szpitala.

Z kolei uchwalono zaciągnięcie z Funduszu Pracy pożyczki w wysokości **60 tysięcy zł., która będzie zużytkowana na wykończenie szkoły,** oraz zaciągnięcie pożyczki w wysokości 11 tys. zł. na pomiary i plany zabudowy miasta. Wykonanie pomiarów powierzono inż. Czyżowi.

Powzięto również uchwałę nabycia placu obok szkoły od Związku właścicieli gruntów oraz wykupienia domu przy ul. Borowej od BGK za sumę około 12 tys. zł., a nabytego przez Bank w drodze licytacji. Do domu tego, posiadającego dziewięć ubikacyj, Magistrat zamierza **przenieść przedszkole miejskie.**

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa budowy rzeźni. Stan obecnej rzeźni pozostawia wiele do życzenia. Kosztorys nowej rzeźni przewidujemy jest **na 300 tysięcy zł., przy czym budowa ma być** rozłożona na kilka etapów, z tym, że poszczególne działy będą stopniowo uruchamiane w miarę wykańczania ich.

Przy omawianiu tej sprawy r. Wolf, który jest członkiem Wydziału powiatowego ostrzegał Radę **przed rozpoczynaniem tak kosztownej inwestycji,** niewspółmiernej do możliwości finansowych miasta. Rada jednak większością głosów postanowiła przystąpić do budowy rzeźni i powierzyć wykonanie planów inż. Richterowi.

W dalszym ciągu postanowiono nie pobierać od pracowników miejskich podatku specjalnego.

Następnie na porządku obrad znalazły się poczynione przez Wydział powiatowy **poprawki w budżecie.** Wydział — jako władza nadzorcza, **skreślił z uposażenia burmistrza 1200 zł.** przyznanych mu rocznie przez Radę z tytułu pracy poza godzinami służbowymi, oraz 300 zł. na reprezentację. Również Wydział powiatowy **nie zgodził się na przeniesienie burmistrza z VII kategorii płac do szóstej.**

Rada miejska **nie przyjęła tych poprawek.** Nie przyjęto również do wiadomości skreślenia z budżetu 50 tys. zł. tytułem podatku węglowego, który pobiera już Wydział powiatowy.

Podatek od zbytku mieszkaniowego, uchwalony przez Radę w wysokości 6 tys. zł. rocznie, a skreślony przez Wydział powiatowy, postanowiono obniżyć do 3 tys. zł.

Z kolei uchwalono przeznaczyć 5 tys. zł. do dyspozycji zarządu miasta w związku z koniecznością doprowadzenia miasta do odpowiedniego stanu porządkowo-sanitarnego.

Pod koniec obrad r. Witkowski postawił pytanie, jak przedstawia się **sprawa wydzielenia miasta z Sejmiku.** Odpowiedzi udzielili w imieniu komisji ławnik Bałaziński i r. Lorek, którzy oświadczyli, że komisja czyni w tym kierunku odpowiednie starania.

Po przeszło dwugodzinnych obradach przewodniczący zamknął posiedzenie.

PROGRAM RADIOWY

RADIOWE SŁUCHOWISKO O EDISONIE

W czwartek dnia 2 bm. o godz. 18.10 Polskie Radio nadaje w programie ogólnopolskim słuchowisko Juliana Averta pt. „Edison“. Genialny wynalazca, któremu ludzkość zawdzięcza tak przełomowe wynalazki, jak żarówka elektryczna, płyta gramofonowa i kinematograf, będzie centralną postacią słuchowiska. Doświadczenie radiofonii europejskiej dowodzi, że wielkim powodzeniem radiosłuchaczy cieszą się słuchowiska biograficzne—zaciekawiają one przez to, że zbliżają słuchacza do prawdziwego, a nie fikcyjnego bohatera.

Polskie Radio zamierza dać poza tym swym słuchaczom kilka wielkich słuchowisk, których bohaterami będą wielcy ludzie nowoczesnej nauki: Pasteur, Curie-Skłodowska i inni.

CZWARTEK 2 CZERWCA

5.15 Audycja poranna (płyty) 6.20 Muzyka z płyt 6.45 Gimnastyka 7.15 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry rozgłośni lwowskiej 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla poborowych 11.15 Melodie kaszubskie — poranek muzyczny dla szkół powszechnych 11.40 Karol Maria Weber: Konzertstück f-moll op. 79 (płyty) 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.50 Wiadomości bieżące 14.00 Muzyka z płyt. 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach 15.15 „Słońce — lampa świata“ pogadanka dla dzieci 15.30 „Melodia gór“ opowiadanie dla młodzieży 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Ludmiła Berkwicówna—fortep., Marceli Keufler—tenor 16.45 „Wybór letniska“ pogadanka 17.00 „Usuwajmy przeszkody w odbiorze radiowym“ pogadanka. 17.10 „Miniatury kwartetowe“ w wyk. kwartetu smyczkowego rozgłośni krakowskiej 17.50 Wiadomości rolnicze 18.00 Przegląd wydawnictw 18.10 Powszechny teatr wyobraźni: „Edison“ słuchowisko oryginalne 19.00 Pieśni francuskie w wykonaniu Janiny Kalles-Krauze — sopran 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 „Kalejdoskop“ — koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Trio rozgłośni poznańskiej, „Piątka Poznańska“, Maria Dowbór—sopran, Tadeusz Tułasiewicz—wiolencz., Stan. Dzięgielewski—fortep. W przerwie skecz 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 „Z życia gospodarczego Śląska: Rzemiosło ślusarskie Śląska na nowych drogach“ pogadanka 21.10 13-ta premiera „Śląskiej pozytywki“ — „Pod balkonem mojej miłej“ 21.50 Wiadomości sportowe 22.05 „Za miedzą“ — audycja słowno-muzyczna.



AMBASADOR KRÓLESTWA RUMUNII NA ZAMKU

Ambasador królestwa Rumunii w Warszawie Ryszarda Franassovici wręcza listy uwierzytelniające Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej podczas uroczystej audiencji na Zamku królewskim.

Nielegalny banczek dewizowy

działał w Zagłębiu Dąbrowskim

W swoim czasie donosiliśmy obszernie o wykryciu przez Śląski Inspektorat Okręgowy ochrony skarbowej **tajnego żydowskiego banczku dewizowego,** prowadzonego przez Naftalego Bessera z Katowic (ul. Dyrekcyjna 3).

Bessera aresztowano wówczas wraz z 5 pomocnikami i osadzono w więzieniu, skąd po przeprowadzeniu dochodzeń przed niedawnym czasem zwolniono go za **kaucją 20.000 zł.** Również i jego pomocnicy zostali także za kaucjami zwolnieni.

Po wypuszczeniu ich na wolną stopę okazało się, że przestępcza działalność nielegalnego banku dewizowego Bessara znowu ożyła. Rychło też stwierdzono, że cała szajka przeniosła swoją działalność poza Katowice i operuje **głównie na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, oraz Bielska, współdziałając wyłącznie z kupcami i fabrykantami żydowskimi.**

W związku z tym Inspektorat Okręgowy ochrony skarbowej przeprowadził **rewizje na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Bielska i przytrzymano kilku podejrzanych kupców oraz fabrykantów.**

Szczegóły i nazwiska z uwagi na dobro dochodzeń trzymane są chwilowo w tajemnicy.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów O WPŁACENIE PRENUMERATY za czerwiec 1938.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego“

Proszę wstać -- sąd idzie!

„SKRADŁ JEJ CAŁUSA — ONA MU ZEGAREK“

Ten popularny kuplet warszawski znalazł swój odpowiednik życiowy przed Sądem grodzkim w Sosnowcu. On — to występujący w charakterze pokrzywdzonego p. B. Dz., ona — Maria Krupa, oskarżona o kradzież zegarka i 12 złotych. Był jeszcze „ten trzeci“: paser Abram Dawidowicz, który skradziony zegarek kupił. Okoliczności akcji nie odbiegały od utartego szablonu: najpierw (w mieszkaniu p. Dz.) było bardzo wesoło, zabawiano się (p. Dz., kilku jego kolegów i oskarżona) do „białego rana“. Przykre zato było (jak zwykle) przebudzenie.

Epilog sądowy pierwszej części rozegrał się na prośbę oskarżonej przy drzwiach zamkniętych. W wyniku rozprawy Maria Krupa i Abram Dawidowicz zostali skazani na kary po 6 miesięcy aresztu.

WSZYSTKIEMU WINNA „ONA“

P. Salomon Staf, syn poważnego starozakonnego kupca z Łodzi, zakochał się. Tragedia nie w tym tkwi jednak. Nieszczęściem było, że panna była bardzo wymagająca. Ponieważ p. Salomon musiał zaspakajać jej kaprysy, a ojciec dawał mu za mało pieniędzy zaczął prowadzić interesy na własną rękę. Od znajomego komiwojażera wydostał więc kwitariusz zamówień pewnej poważnej firmy łódzkiej z materiałmi i „robił“ zamówienia, pobierając zaliczki.

M. in. zawędrował aż do Zagłębia, gdzie „nabrał“ na 20 zł swego współwyznawcę Moszka Belfra. Dostał on za to 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata. Sprawą innych „zamówień“ p. Salomona zajmie się sąd w Łodzi.

Z CZEGO ROBI SIĘ CZEKOLADĘ

Fabryka czekolady Piekarskiego w Sosnowcu uważała, że najsmaczniejszą czekoladę robi się z łupin kakaowych, zwłaszcza jeśli czekolada jest zleżała i zlekka spleśniała. Ten specjalny gatunek („Sport“) był przeznaczony na eksport — na odpusty. Powyższe zalety zakwestionował urząd badania żywności w Żywcu, gdzie sprzedawał je ahagamarz M.

Sąd nie dał się zwieść smakowitym zaletom czekolady „Sport“ i skazał jej producenta żyda Piekarskiego na 3 dni aresztu i 30 zł grzywny.

Jak zamordowano ks. Lewińskiego w Minodze

Policja jest już na tropie morderców

Tragiczna śmierć proboszcza parafii Minoga k. Skały, w pow. Olkuskim, ks. Franciszka Lewińskiego, — dokonana przez bandytów w nocy z poniedziałku na wtorek, wywarła przygnębiające wrażenie w parafii i okolicy.

Wiadomość ohydnego morderstwa — pomimo nocy, rozeszła się lotem błyskawicy po okolicy i nad ranem **tłumy oblegały już plebanię.** Ludność była kompletnie złamana i do głębi przerażona, zwłaszcza gdy w kilka godzin później nadeszła z Krakowa wiadomość **o śmierci ogólnie szanowanego ks. proboszcza.**

Przybyłe na miejsce władze śledcze pod kierownictwem oficera urzędu śledczego z Kielc, oraz komendantów powiatowych z Olkusza i Miechowa, prowadzą energiczne dochodzenie i są na **tropie morderców.** Jest nadzieja, że lada godzina zostaną oni zdemaskowani.

Jak wykazało dotychczasowe dochodzenie, sprawców napadu na plebanię **było sześciu,** uzbrojonych i zamaskowanych. Po otoczeniu plebanii **związali oni dwóch stróżów kościelnych,** knebluiąc im usta, poczym zbliżyli się do okien księdza proboszcza.

Ks. proboszcz w tym momencie, nie przeczuwając nieszczęścia, zatopiony był w modlitwie, klęcząc z brewiarzem w rękach. W pewnej chwili jeden z bandytów **strzelił do księdza,** raniąc go ciężko w brzuch, poczym pięciu wtargnęło do mieszkania, terioryzując służbę.

Nie zważając na ciężki stan rannego **księdza, mordercy zażądali pieniędzy,** a jednocześnie poczęli plądrować mieszkanie. Łupem bandytów padło 200 zł gotówką, złoty zegarek i 3 kg. srebrnych monet rosyjskich i austriackich.

Ks. Lewiński **zmarł na stole operacyjnym** zaraz po przywiezieniu w szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

KRONIKA ZAWIERCIA

Zakończenie
KURSU STRAŻACKIEGO

Oddział powiatowy Związku straży pożarnych w Zawierciu przeprowadził w czasie od 16 do 29 ub. m. w Myszkowie podstawowy kurs stopnia II dla rejonów Myszków, Pińczyce. Na kurs zgłosiło się 46 uczestników.

Komendantem kursu był st. instruktor E. Wochtman, wykładowcami: St. Merta naczelnik rejonu, Fr. Siurda, nacz. straży, Domin. Kapuściński, nacz. straży, M. Mikołowski, nacz. straży, A. Pełka nacz. straży, B. Florczyk, zast. nacz straży, dr Melcer i inż. Rajchel.

Uroczyste zakończenie kursu odbyło się w obecności prezesa Rady pow. p. starosty E. Trznadla i wiceprezesa oddziału powiatowego W. Szymańskiego. P. starosta po przemówieniu do kursistów o znaczeniu kursu i pracy strażaka wręczył mu świadectwa z ukończenia kursu. W imieniu oddz. pow. Zw. str. pożarnych przemawiali wiceprezes W. Szymański i komendant kursu E. Wochtman.

Ukończyli kurs: Trepko Stanisław, Erbe Edwin, Mikulski Marian, Czernecki Jan, Królewski Bolesław, Musialik Tadeusz, Mista Bolesław, Majewski Wacław, Pełka Stanisław, Sposzka Józef, Kaźmierczak Edward, Zenderowski Zygmunt, Żyła Józef, Bulski Edmund, Bajger Rudolf, Bubel Antoni, Buła Antoni, Bugaj Justyn, Chwalba Henryk, Kochel Paweł, Kurpios Stefan, Kowalczyk Mieczysław, Opoka Piotr, Okularczyk Jan, Stawiarski Bolesław, Stachurzewski Jan, Standerski Zygmunt, Golis Jan, Typel Franciszek, zdało 29 na stopień II i 9 na stopień I, ogółem 38.

Czarna lista nr. 3
W ZAWIERCIU

Wobec wyczerpania innych środków — Komitet pomocy zimowej bezrobotnych w Zawierciu wzywa publicznie do wpłacenia świadczeń: po raz pierwszy: **Lichtenfelda Mojżesza** — właściciel nieruchomości; **Lustygiera Abrama** — wyrób sody, **Sztybla Abrama** — handel art. mącznych, **Zielonkę Chaima** — sprzedaż farb, **Jastrzębia Antoniego** — zakład krawiecki, **Hendeles Itę** — sprzedaż manufaktury, **Liber Marię** — art. spożywcze, **Jakubowicza Godla** — sprzedaż manufaktury, **Borsztajna Mol'ka** — sprzedaż manufaktury, **Szwarca Moszka** — sklep spożywczy, **Obracha Joska** — piekarnia, **Miśtę Bolesława** — przedsiębiorstwo wyładunkowe, **Rygiel Marię** sklep spożywczy, **Libermana Moszka** — właściciel nieruchomości, **Kumca Chila**; **Rosenberg Perlę Gitlę** — sprzedaż manufaktury, **Szpiegiechmana Hermana** — właściciel nieruchomości.

Po raz drugi: **Szpiro Hilcia** — sprzedaż śledzi, **Bluma Szłama** — sprzedaż łokciówki i właściciel nieruchomości, **Feldberg Esterę** — sprzedaż farb, **Koczerbę Stanisława** — palarnia kawy, **Lipę Antoniego** — właściciel nieruchomości, **Monowicza Chaima** — wyrób kostek graficznych, **Hermana Henocha** — właściciel nieruchomości, **Buchnera Borucha** — właściciel nieruchomości, **Torbusa Jana** — zakład krawiecki, **Płatkiewicza Tanbę** — sprzedaż manufaktury, **Sztybel Esterę** — sprzedaż naczyń kuchennych, **Fogla Borucha** — właściciel nieruchomości, **S-ców Koźmińskich** — właściciele nieruchomości, **Joskowicza Rubina** — sprzedaż galanterii, **Lewentala Szlamę** — sprzedaż galanterii, **Antmana Icka** — warsztat kuśnierski i krawiecki, **Pergerychta Abrama** — sprzedaż obuwia, **Weksler Chaję** — pracownia bielizny.

Po raz trzeci: **Zaksa Icka** — księgarnia, **Stahl Jahetę** — sprzedaż manufaktury, **Wygodzką Itę** — sprzedaż mydła, **Poznańskiego Gerszona** — właściciel nieruchomości, **Cukiermana Chaima** — właściciel nieruchomości.

× **ZBIÓRKA ULICZNA.** Staraniem powiatowego Towarzystwa przeciwgruźliczego w Zawierciu, w ub. niedzielę odbyła się kwesta uliczna w Zawierciu na cele walki z gruźlicą. Zbiórka dała zł 64.38

× **DYR. PIWOWOŃSKI W ZAWIERCIU.** Wczoraj bawił w Zawierciu dyrektor wojewódzkiego biura Funduszu Pracy w Kielcach p. Piwowoński, który przeprowadził konferencję z prezydentem m. Zawiercia p. Kowalskim.

× **ZAWODY STRAŻY POŻARNEJ.** W dniu 12 bm. odbędą się zawody zespołowe wyeliminowanych drużyn strażackich tutejszego powiatu o mistrzostwo powiatu na r. 1938. Zbiórka drużyn na placu przed remizą miejską w Zawierciu o godz. 8 rano.

SPORT

JĘDRZEJOWSKA WYGRYWA

We wtorek rozpoczął się w Weybridge pod Londynem międzynarodowy turniej tenisowy, w którym startuje Jędrzejowska. Polka w pierwszej rundzie łatwo pokonała Angielkę Worrall 6:0, 6:1.

W turnieju tym bierze również udział słynna tenisistka amerykańska Wills Moody i prawdopodobnie dojdzie do sensacyjnego spotkania pomiędzy nią a Jędrzejowską.

BAWOROWSKI I SPYCHAŁA W PARYŻU

Dwaj tenisiści polscy, Baworowski i Spychała, pojechali do Paryża, gdzie wezmą udział w międzynarodowych tenisowych mistrzostwach Francji, które rozegrane zostaną od 2 do 12 bm.

WYJAZD DO FRANCJI

Wczoraj wyjechała do Francji na mistrzostwa świata polska reprezentacja piłkarska.

Los przydzielił nam jako pierwszego przeciwnika nieznaną i owianą legendą niezwyciężonej drużynę Brazylii.

Nasi chłopcy pokazali, że umieją grać i wygrywać, zobaczymy jak sobie poradzą w Strasburgu.

CHMIELEWSKI OFICJALNIE UZNANY ZA ZAWODOWCA

Na poniedziałkowym posiedzeniu zarządu PZB Henryk Chmielewski został ogłoszony zawodowcem z dniem 30 maja.

Z kolei przedyskutowano obszernie program organizacji zawodów z Francją, które odbędą się 15 czerwca w Warszawie. Zarząd PZB przyjął do wiadomości, że delegatem Związku związków do PZB jest p. Ślachciak z Warszawy.

GIMNASTYCY PRZED MISTRZOSTWAMI ŚWIATA

Związek Sokolstwa Polskiego prowadzi obecnie przygotowania do wysłania polskiej reprezentacji gimnastycznej na mistrzostwa świata, które odbędą się w Pradze w pocz. lipca.

Czołowi zawodnicy skoncentrowani będą na obozie treningowym w pocz. bm. w CIWF-ie, gdzie ostatecznie oszlifują swoją formę.

MISTRZOSTWA ŚWIATA W SZCZYPIORNIAKU

W dniach 7—10 lipca rozegrane zostaną w Berlinie mistrzostwa świata w szczypiorniaku Do turnieju zgłosiły się: Niemcy, Polska, Szwecja, Szwajcaria, Węgry, Rumunia.

UKARANIE GRACZY

Wydział gier i dyscypliny ZOZPN w Sosnowcu ukarał następujących graczy:

Sobieraja z KS Zagłębianka 4-tygodniową dyskwalifikacją od dnia 30.V do 27 bm. włącznie i pozbawienia godności kapitana na przeciąg 6 miesięcy od dnia 30.V do 30.XI rb. wł. za nieposłuszeństwo względem sędziego na zawodach w dniu 1.V rb;

Strzemińskiego Czesława z TS Sosnowiec 4-tygodniową dyskwalifikacją od dnia 15.V do dnia 12 bm. wł. za słowną obrazę i pogróżki wzgl. sędziego na zawodach w dniu 15.V rb.;

Kukscińskiego Tadeusza z TS Dąbrowa 4-mies dyskwalifikacją od dnia 23.V do 22.IX rb. wł. za podpisanie karty zgłoszeń dla WKS „Prosna“ Kalisz.

PRZESUNIĘCIE TERMINU ZAWODÓW

WGiD ZOZPN przesunął następujące terminy zawodów o mistrzostwo klasy A: Cynkownia — Czarni i AKS — Zagłębianka z dn. 5 bm. na dzień 3.VII rb.

ŚWIĘTO PW I WF W KOZIEGŁOWACH

Dnia 29 ub. m. odbyły się zawody cyklistów, w biegu, w rzutach, skokach i siatkówce Zawody te przypomniały wszystkim o konieczności i korzyściach sportu. W pochodzie na stadion wzięła też udział drużyna zuchów i harcerzy, prowadzona przez phm. Lucjana Pędrasa. Szczególnie ściągnęła dużo widzów drużyna zuchów, przebrana za ułanów z wieku XVIII, na drewnianych koniach.

Nadmienić trzeba, że ci „Dzielni ułani“ brali też udział w defiladzie dnia 22 ub. m. w Częstochowie. Wyróżniła się ta drużyna zuchów swoim strojem, to też publiczność nagrodziła ich gorącymi oklaskami.

Opłacił się trud wychowawczy, gdyż radość zuchów nie miała granic!

Widz.

Rozwiązanie rady kościelnej
GMINY EWANGELICKIEJ

Wojewoda śląski dr Grażyński zarządził ostatnio rozwiązanie katowickiej rady kościelnej gminy ewangelickiej.

Powodem tego zarządzenia jest fakt, że rada ta nie uznała legalnej przełożonej władzy kościelnej i nie wykonywała ustawowych obowiązków.

Równocześnie komisarzem ewangelickiej rady kościelnej w Katowicach został dyr. Paweł Zabystrzan.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 24 do 30 ub. m. wołów—36, buhai—73, krów—325, jałówek—24, świń—1102, cieląt—165, razem—1725 szt. zwierząt. Płacono w dniu 30 ub. m. za 1 kg żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 0.80 do 1.16 zł.

KRONIKA OLKUSZA

Robotnicy fabr. „Olkusz“
DOMAGAJĄ SIĘ USUNIĘCIA INŻYNIERA OBCOKRAJOWCA

W związku z projektowaną obniżką płac wszystkim pracownikom fabr. „Olkusz“ o 15%, o czym donosiliśmy wczoraj, robotnicy na onegdajszym zebraniu w liczbie około 1500 osób, uchwalili rezolucję, domagając się usunięcia z terenu fabryki i granic Polski inż. Kaspera, obcokrajowca (wiedeńczyka), jako nieżyczliwego dla pracowników polskich i głównego inicjatora projektowanej obniżki płac.

W tej materii ma być wniesiony do władz administracyjnych odpowiedni memoriał.

Nowe koło
„RODZINY REZERWISTÓW“

Po obszernym referacie ideowym, prezeski powiatowej rady Rodziny Rezerwistów p. Z. Okrajniowej, zorganizowane zostało w Niesułowicach pod Olkuszem nowe koło tej organizacji. Do zarządu wybrano pp.: J. Wojtowiczową — prezes, Jedynakową, Kasprzykową, Janikowską i Kasprzykównę — członkinie. Ponad to wybrano komisję rewizyjną.

Na zebraniu był obecny delegat okr. śląskiego.

× **„REWIA WIOSENNA“.** W dniu dzisiejszym w sali kina „Orzeł“ z okazji „Tygodnia PCK“ odbędzie się wieczór PCK pod tyt. „Rewia wiosenna“ z udziałem chóru rewelersów (absolwenci gimnazjum męsk.) i najlepszych sił amatorskich Olkusza. Tańce układu p Dykowej.

FERRY ROCKER

TAJEMNICA WIEŻY

Powieść kryminalna

Przekład Eugeniusza Bałuckiego

3)

— Tak, jadę do pana Lawrence'a. Pisał, że przyśle po mnie powóz.

Naczelnik stacji, wysoki dobrodusznie wyglądający mężczyzna, wziął z tabakiery szczyptę tabaki na kciuk lewej ręki, wciągnął do jednego nozdrza, potem do drugiego, kichnął hałaśliwie i wskazał płot otaczający stacyjkę.

— Stary Rankin już dawno tam czeka. Mam nadzieję, że pan nie utknie w drodze i dojedzie szczęśliwie do Lawrence Court. Czy pan jest londyńczykiem?

— Tak jest.

— Od razu widać... No, rozrywek to pan tu nie będzie miał. Wątpię, czy pan wytrzyma nawet cztery tygodnie. Nic nie mamy: ani teatru, ani kina, ani przyzwoitego klubu piłki nożnej. Wolno wiedzieć, co pan ma zamiar robić u pana Lawrence'a?

— Objąłem u niego stanowisko sekretarza.

— Sekretarza!?... — Naczelnik stacji roześmiał się serdecznie. Odprowadził Johna do wyjścia. — I naprawdę zaangażował pana na stanowisko sekretarza?

— Oczywiście. Cóż w tym dziwnego?

Naczelnik stacji z osobliwym uśmiechem spojrzał na młodego człowieka.

— No, sir, zobaczymy. Nawiasem mówiąc, nie chcę pana wprowadzać w błąd twierdzeniem, że mamy w pobliżu przyzwoitą gospodę. — Potężnym pchnięciem otworzył drzwi wyjściowe. — Tam stoi powóz. Niestety, nie mam parasola, bo pożyczyłbym panu chętnie.. Do widzenia, sir!

Określenie „powóz“ było fantastyczną przesadą. Wehikuł wyglądał jak wypożyczony z muzeum. Przeraźliwie chuda szkapa stanowiła stylowe dopełnienie. Na koźle siedziała jakaś postać tak owinięta derką, że widać było tylko koniec nosa.

— Hallo! — zawołał John. — Od pana Lawrence'a?

Ruszył naprzód z walizką w ręce. Wpadł z miejsca do głębokiej kałuży, w której noga tonęła powyżej kostki, przebrnął przez nią wreszcie i wskoczył do dziwacznego pojazdu, który się zachwiał i zakołysał tak okropnie, że Harrigan o mały włos nie znalazł się po drugiej stronie w grząskim błocie.

Człowiek owinięty w koc złapał się w ostatniej chwili za żelazny pręt okalający siedzenie, uratował zagrożoną równowagę wehikułu i dzięki tym gimnastycznym ewolucjom sam się utrzymał na koźle.

Nie odpowiadając na pytanie Harrigana, który się usadowił jako tako na twardych poduszkach, owijając nogi fartuchem skórzanym, woźnica mruknął coś niezbyt przychylnego, trzasnął z bata i pojazd ruszył wreszcie. Niestety, już po paru minutach John Harrigan zrobił przykre odkrycie: buda, po której ciężkie krople deszczu wybijały drobny werbel, przeciekała.

Okolica — o ile ją Harigan mógł widzieć — sprawiała wrażenie wprost beznadziejne i ostudziła w znacznym stopniu pierwotny zapał do spędzenia paru miesięcy na wsi. Pocieszał się jedynie przypuszczeniem, że przy pięknej pogodzie krajobraz musiał się przedstawiać znacznie ponętniej.

Teraz pola były zasnute mgłą i deszczem, powóz podskakiwał, trzeszcząc, na wyboistej drodze, woźnica ciągle przygadywał opryskliwie szkapie, która się ledwo wlokła ze zwieszoną głową. John nie zdziwiłby się wcale, gdyby się położyła nagle i z westchnieniem zakończyła swój ciężki żywot.

Po dziesięciu minutach pojazd minął wioskę, która robiła wrażenie zupełnie wymarłej: w żadnym oknie nędznych domów nie błysnęło światełko, z żadnego komina nie unosił się dym.

U wylotu osiedla wiatr rzucił się z taką furią na powóz wrywając się pod budę i niosąc smugi deszczu, że po paru chwilach płaszcz Harrigana był zupełnie mokry. W tym szumie nie mógł się porozumieć z woźnicą.

Latarni nie było, oczywiście, lecz John nie miał najmniejszej wątpliwości, że ta łagodnie wznosząca się droga, poorana jak gdyby lejami po ciężkich pociskach, nigdy nie widziała żadnego samochodu na swej powierzchni — zderzenia mógł się nie obawiać.

Nagle prawe przednie koło wpadło z trzaskiem do jakiejś dziury i wehikuł przechylił się gwałtownie na bok. Szkapa stanęła. Harrigan spostrzegł, jak mrukliwy, szczelnie owinięty woźnica podniósł coś szybkim ruchem do ust, a w następnej chwili uczuł ostry zapach okowity.

— Daleko jeszcze? — zawołał John starając się przekrzyczeć hałas.

(C. d. n.)



Uroczysty moment inauguracji Międzynarodowych Konkursów Hippicznych

Żydzi nie będą kupowali KARPI RADZIWIŁŁOWSKICH

Małżeństwo ks. Michała Radziwiłła z p. Dawson i porzucenie przez niego p. Suchestow pociągnęło za sobą nieprzewidziane konsekwencje... w Kaliszu.

Kupcy żydowscy z Kalisza, którzy dotychczas stale utrzymywali stosunki handlowe z zarządem dóbr w Antoninie, ogłosili obecnie bojkot ks. Radziwiłła.

Jeszcze przed kilku laty ks. Radziwiłł wydzierżawił tartak w Antoninie przedsiębiorcom żydom, a stale sprzedawał im drzewo budowlane i słynne na całą Europę karpie radziwiłłowskie.

Butny Niemiec W KAPELUSZU PRZED SĄDEM

Przed Sądem okręgowym w Bydgoszczy stanął znany z wystąpień antypolskich 65-letni rolnik Brunon Beck ze Strzelców Górnych w pow. bydgoskim, narodowości niemieckiej. Zaszedł on w swoim czasie do restauracji Władysława Kortasza i po skonsumowaniu większej ilości alkoholu i jadła nie chciał uiścić należności. Wezwano wobec tego policjanta, wobec którego Beck przyjął groźną postawę, szkalując policję polską.

Za powyższe przestępstwo Beck odpowiadał przed sądem bydgoskim, który skazał go na 10 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku butny Niemiec włożył na sali sądowej kapelusz na głowę i mimo napomnień ze strony sędziego nie chciał go zdjąć. Za zniewagę sądu Beck skazany został już po ogłoszeniu wyroku doraźnie na zapłacenie 100 zł grzywny i z miejsca odprowadzony został do więzienia.

DROBNE OGŁOSZENIA



— No, chłopcy, czy mam się z wami zabawić?
— Nie wujaszku, już nie trzeba i tak już jesteś oskalpowany.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4. Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 713.91. — DĄBROWA, ul. Sobieskiego, róg 3 Maja p. J. Góralski.—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. KIELCE, Sienkiewicza 4.—ŁAZY, Władysław Jaworski.—OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej.—ZAWIERCIE, 3 Maja 29.—ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy.—ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI